

Krzysztof Wolski

Tajemnica rodzicielstwa w świetle wzoru Rodziny Świętej

Studia nad Rodziną 4/2 (7), 49-62

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. Krzysztof WOLSKI

TAJEMNICA RODZICIELSTWA W ŚWIETLE WZORU RODZINY ŚWIĘTEJ

Od wieku XVIII, początek i zakończenie Ewangelii znalazły się w centrum krytyki. Ewangelie Dzieciństwa Jezusa zostały uznane za *theologoumena*¹, w których nie należy dopatrywać się rzeczywistości historycznej, lecz tylko inscenizację, wyrażające pewne wiodące idee chrystologiczne reaktorów Ewangelii.

Jan Paweł II nie tylko wierzy w historyczność wydarzeń Ewangelii dzieciństwa², ale idąc za nauczaniem Ojców, Świętych i dotychczasowego Magisterium Kościoła, pragnie On pomóc odkryć współczesnym rodzinom wzór życia w Rodzinie z Nazaretu.

1. Prawda bycia rodzicami

Józef i Maryja są prawdziwymi rodzicami. Tworzą prawdziwą ludzką rodzinę, choć ukształtowaną przez szczególną tajemnicę Bożą. W tej Rodzinie – Maryja jest matką, a Józef jest ojcem. Choć jego ojcostwo nie pochodzi ze zrodzenia, to nie jest ono «pozorne», czy też tylko «zastępcze». Posiada pełną autentyczność ludzkiego ojcostwa, ojcowskiego posłannictwa w rodzinie (por. RC, 21).

Ojcostwo i macierzyństwo, rozumiane na poziomie osób, jest jakby nową krystalizacją miłości osób, która wyrasta na podłożu dojrzałego i głębokiego zjednoczenia mężczyzny i kobiety³. Dzięki przyjściu na świat dziecka wspólnota małżeńska mężczyzny i kobiety, męża i żony staje się rodziną. Jest to prawda głęboko ludzka, w której w sposób naj-

¹ Teksty ewangelistów mające wyrazić poglądy teologiczne, przekształcone w rzeczywiste wydarzenia historyczne.

² Dzięki trzydziestu latom żmudnej i sumiennej pracy krytycznej R. Laurentin'a, przedstawionej w 700 stronicowym dziele, *Les évangiles de l'enfance du Christ: Vérité de Noël au-delà des mythes*, Desclee, Paris 1982, Ewangelie Dzieciństwa zostały przywrócone «jak nowe» wierzącym, którzy bez intelektualnego poczucia winy, iż wierzą w niejasne legendy – *theologoumena*, mogą powrócić do medytacji nad tajemnicą Bożego Narodzenia.

³ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986, s. 231. W świecie osób, macierzyństwo i ojcostwo nie ograniczają się nigdy do funkcji biologicznej przekazywania życia, przeciwnie, wnoszą na ten «świat» ślad szczególnej doskonałości duchowej.

doskonalszy uczestniczyli Maryja i Józef: „Im obojgu, Maryi i Józefowi było dane poznać misterium powstania tej Rodziny, którą Ojciec niebieski, wraz z narodzeniem Jezusa ustanowił z Nimi i między Nimi”⁴.

Prawdziwe człowieczeństwo Chrystusa potwierdza to, iż Bóg przygotował dla swego jedynego Syna zwyczajną ludzką rodzinę, która Go przyjęła w jedności Jego osoby boskiej⁵.

Ojcostwo Józefa i macierzyństwo Maryi nie tylko zostały przyjęte przez Jezusa, ale to Bóg Ojciec chciał podzielić się z Nimi tajemnicą rodzicielstwa: „«Józefie, synu Dawida, nie bój się przyjąć Maryi [...] i tego, co się w Niej poczęło» (por. Mt 1,20). Tak mówi Bóg Ojciec do człowieka, z którym niejako podzielił się swoim ojcostwem. Bóg, dzieli się swoim ojcostwem z każdym. Nie w taki tajemniczy i nadprzyrodzony sposób, jak z Józefem z Nazaretu. Ale przecież wszelkie ojcostwo na ziemi, wszelkie ludzkie ojcostwo od Niego bierze początek i w Nim znajduje swój wzór”⁶.

Aby urzeczywistnić ludzkie zrodzenie Chrystusa, Bóg oczekiwał współpracy ze strony Tych, którzy zostali wybrani na Rodziców Jezusa: „Chrystus – jakby wbrew oczekiwaniom całej starotestamentowej tradycji – narodził się z Maryi, która w chwili zwiastowania wyraźnie mówi o sobie: «jakże się to stanie, skoro męża nie znam?» (Łk 1,34), a więc wyznaje swoje dziewictwo. A chociaż rodzi się z Niej, tak jak każdy człowiek, jako dziecko ze swojej matki, chociaż temu przyjdzie na świat towarzyszy również mężczyzna, który jest oblubieńcem Maryi i wobec prawa i ludzi Jej małżonkiem, to przecież macierzyństwo Maryi jest dziewicze – a temu dziewiczemu macierzyństwu Maryi odpowiada również dziewicza tajemnica Józefa, który idąc za głosem z wysokości, nie zawahał się «wziąć do siebie Maryi... albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło» (Mt 1,20). Dopiero Maryja i Józef, którzy doznali tajemnicy Jego poczęcia i narodzin, stali się pierwszymi świadkami innej niż

⁴ Jan Paweł II, Homilia. La Chiesa (29.12.1985), w: *Ins VIII,2*(1985), s. 1628, [tł. KW].

⁵ Można próbować twierdzić, iż Święta Rodzina jest ludzkim kształtem Rodziny Syna Bożego (por. RC, 21). Syn Boży przyjął macierzyństwo Maryi i ojcostwo Józefa, jak wszystko to, co ludzkie: „Zawiera się w tym konsekwencja jedności hipostatycznej: Człowiek przyjęty (*homo assumptus*) do jedności Boskiej Osoby Słowa-Syna – Jezus Chrystus. Wraz z takim przyjęciem (*assumptio*) człowieczeństwa w Chrystusie zostaje także «przyjęte» wszystko, co ludzkie, a w szczególności – rodzina, jako pierwszy wymiar Jego bytowania na ziemi” (tamże).

⁶ Jan Paweł II, Homilia. Godność człowieka, godność pracy, godność rodziny (19.03.1981), w: *Nauczanie Papieskie 1981*, IV, 1, Poznań-Warszawa 1989, s. 347.

cielesna płodności – płodności z Ducha: «co się w Niej poczęło, z Ducha Świętego jest»⁷.

Dlatego, że Maryja i Józef byli przygotowani na interwencję Ducha Świętego, ustanowił On w Nich „stan” ojca i matki. Byli tego w pełni świadomi, o czym świadczą „słowa Maryi zwrócone do dwunastoletniego Jezusa w świątyni: «ojciec Twój i ja [...] szukaliśmy Ciebie». Jest to nie tylko wyrażenie «umowne»: słowa Matki Jezusa wskazują na całą rzeczywistość Wcielenia, która należy do tajemnicy Rodziny z Nazaretu. Józef, który swoje ludzkie ojcostwo w stosunku do Jezusa przyjął od początku przez «posłuszeństwo wiary», idąc za światłem Ducha Świętego, które przez wiarę udziela się człowiekowi, zapewne też coraz pełniej odkrywał niewysłowiony dar tego ojcostwa” (RC, 21). W tym «posłuszeństwie wiary» dostrzegamy tajemnicę doskonałej komunii między wiarą i rodzicielstwem, między generacją ludzką i stworzeniem boskim, aż do najdoskonalszej w historii zbawienia «płodności w Duchu Świętym»⁸.

Zatem prawda o rodzicielstwie może być w pełni zrozumiana tylko w świetle Objawienia. Została ona objawiona «od początku» przez fakt, że była umieszczona w samym centrum stworzenia. Właśnie w tajemnicy stworzenia Bóg jawi się jako Ojciec każdego życia, a ojcostwo człowieka jawi się jako misja współpracy ze Stwórczym aktem Boga, który sprawił, że człowiek przychodzi na świat w rodzinie. Ta prawda winna być uznana przez człowieka – jak naucza Papież – w duchu Maryi i Józefa, czyli w posłuszeństwie wiary.

Wzór Maryi i Józefa pozwala twierdzić, iż odpowiedzialne rodzicielstwo małżonków wszystkich czasów znajduje swój początek i swoje kryterium prawdziwości w pierwszym artykule wiary: Wierzę w Boga Ojca i Stworzyciela.

2. Naturalne predyspozycje i formacja do rodzicielstwa

Rodzicielstwo – ojcostwo i macierzyństwo – zakorzenione jest w całym bycie kobiety i mężczyzny. Wiadomo, że kobieta staje się fizycznie matką

⁷ Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, Watykan 1986, s. 293-294. „Pismo św. wie, że Jezus nie narodził się z nasienia Józefa, gdy bowiem Józef niepokoi się brzemiennością Maryi słyszy słowa: «od Ducha Świętego pochodzi». Władza ojcostwa nie zostaje mu jednak odebrana, jako że on ma nadać imię dziecku. Sama wreszcie Dziewica Maryja, w pełni świadoma, że nie poczęła Jezusa w małżeńskim zjednoczeniu z Józefem, nazywa go jednak ojcem Chrystusa” (św. Augustyn, *Sermo* 51, 10, 16: PL 38, 342). Syn Maryi jest także synem Józefa, na mocy małżeńskiej więzi, która ich łączy. «Ze względu na to wierne małżeństwo oboje zasługują, by nazywać ich rodzicami Chrystusa, nie tylko Jego matka, ale także Jego ojciec, którym był w ten sam sposób, w jaki był małżonkiem Jego matki – w umyśle, a nie w ciele» (św. Augustyn, *De nuptiis et concupiscentia*, I, 11, 12: PL 44, 421)” (RC, 7).

⁸ Por. *Mężczyzną i niewiastą...*, dz. cyt., s. 294.

przez mężczyznę, natomiast ojcostwo mężczyzny «wewnętrznie» (psychicznie i duchowo) kształtuje się dzięki macierzyństwu kobiety. Fizyczne ojcostwo mężczyzny nie zajmuje tyle miejsca w jego życiu, a zwłaszcza w jego organizmie, co fizyczne macierzyństwo kobiety w jej życiu i organizmie. Dlatego też ojcostwo musi być formowane i wychowywane ze specjalną troską, aby w życiu wewnętrznym mężczyzny zajmowało miejsce tak samo ważne, jak macierzyństwo w wewnętrznym życiu kobiety⁹.

Wydaje się, że ten właśnie fakt Bóg chciał podkreślić w powołaniu do ojcostwa Józefa, łącząc je z tajemnicą macierzyństwa Maryi: „Józefie, synu Dawida, nie bój się przyjąć Maryi... i tego, co się w Niej poczęło» (por. Mt 1,20). [...] ludzkie ojcostwo, zawsze łączy się z macierzyństwem. I to, co się poczęło w łonie kobiety-matki, łączy – małżonków, męża i żonę, szczególnym węzłem, który «od początku» pobłogosławił Bóg – Stwórca człowieka. Jest to węzeł rodzicielstwa, który zawiązuje się od momentu, kiedy w macierzyństwie kobiety mężczyzna znajduje wyraz i potwierdzenie swojego ludzkiego ojcostwa¹⁰.

3. Płodność, dar Stwórcy

W sensie biblijnym błogosławieństwo płodności oznacza szczególne zaangażowanie się Boga w realizację płodności ludzkiej. Oznacza obecność Stwórcy, który daje człowiekowi moc, aby wypełnił otrzymaną misję według zamiaru Bożego (por. FC, 14).

Jan Paweł II w „Katechezach o miłości ludzkiej w planie Bożym” przypomina, że płodność winna być analizowana zawsze w świetle «początku», a nie tylko w świetle historii. Jeżeli nawet temat ten jest związany z historią narodzin pierwszego zrodzonego z ludzi człowieka (por. Rdz 4), nie można zapomnieć, że Bóg pragnął narodzin jeszcze przed grzechem i dlatego trzeba widzieć je w kontekście stworzenia, czyli jako błogosławieństwo płodności (Rdz 1,28). Bóg, stwarzając mężczyznę i kobietę powołuje ich do szczególnego uczestnictwa w swej miłości, a zarazem w swej mocy Stwórcy i Ojca, poprzez ich wolną i odpowiedzialną współpracę w przekazywaniu życia ludzkiego. Dlatego podstawowym zadaniem rodziny jest służba życiu, czyli urzeczywistnianie w ciągu dziejów pierwotnego błogosławieństwa Stwórcy, przekazywania – poprzez rodzenie – obrazu Bożego z człowieka na człowieka (por. FC, 28).

Błogosławieństwo płodności zostało potwierdzone również w Ewangelii w wypowiedzi skierowanej pod adresem Matki Chrystusa, Maryi – drugiej

⁹ Por. Kard. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 231.

¹⁰ Jan Paweł II, *Godność człowieka...*, dz. cyt., s. 347.

Ewy (por. Łk 11,27)¹¹ oraz przez to, że Kościół mówiąc naszemu Panu *non horruisti Virginis uterum*, tym samym potwierdza radosne błogosławieństwo Stworzyciela i wskazuje na inny motyw tego błogosławieństwa, zawarty w słowach Elżbiety: „[...] «Błogosławiony owoc twojego łona». Te słowa Elżbiety do Maryi objawiają [...], że «darem Pana są dzieci» (Ps 127,3). Jeśli Maryja jest Błogosławiona między niewiastami, każda matka na ziemi jest błogosławiona, ponieważ błogosławiony jest każdy owoc łona”¹².

Potwierdzeniem tej prawdy jest każde «tak» powiedziane życiu, każde «tak» powiedziane prawdziwej miłości między małżonkami, zawsze otwartymi na życie; «tak» autentyczne, które musi pomóc rodzicom pokonać trudności obecne w każdym decydującym wyborze.

3.1. Szczególna świadomość znaczenia ciała ludzkiego

Zrodzony człowiek jest owocem błogosławieństwa Boga, ale jest również zawsze synem swoich rodziców. Tak więc ludzkość jest stwarzana, a rodzicielstwo jest sposobem, poprzez który Bóg dzieli się z człowiekiem swoją siłą stwórczą (przymierze ojcostwa) oraz jest sposobem, poprzez który człowiek uczestniczy w dziele stwórczym Boga. Dlatego konieczne jest, aby małżonkowie byli odpowiedzialnie świadomi swoich zdolności rodzicielskich. „Rodzenie sprawia, że «mężczyzna i kobieta (jego żona)» poznają się wzajemnie w tym «trzecim», który jest z nich obojga. [...] Biblijne «poznanie» oznacza, że «przyrodnicza» determinacja człowieka przez jego ciało i płeć przestaje być czymś biernym, że osiąga poziom i treść właściwą dla świadomych siebie i stanowiących o sobie osób, że niesie w sobie szczególne poznanie sensu ludzkiego ciała, związane z ojcostwem i macierzyństwem”¹³. Biblij-

¹¹ Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą...*, dz. cyt., s. 86.

¹² Jan Paweł II, *Anioł Pański. Da dieci anni (07.02.1988)*, n. 3, w: *Ins XI,1(1988)*, s. 369, [tł. KW].

¹³ Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą...*, dz. cyt., s. 80-81: „O ile więc przekład współczesny brzmi: «zbliżył się do swojej żony», to dawniejsze przekłady brzmiały: «poznał swą żonę», co zresztą zdaje się ściślej odpowiadać znaczeniu użytego tutaj słowa semickiego *jada*. Poznać *jada* w języku biblijnym nie oznacza jedynie poznania czysto intelektualnego, ale nadto i konkretne doświadczenie, jak np. przeżycie cierpienia (por. Iz 53, 3), grzechu (Mdr 3, 13), wojny i pokoju (Sdz 3, 1; Iz 59, 8). Z tego przeżycia wypływa również osąd moralny: «poznanie dobra i zła» (Rdz 2,9-17). «Poznanie» wkracza w dziedzinę relacji międzypersonalnych, gdy dotyczy solidarności rodowej (Pnp 33,9), a zwłaszcza stosunków małżeńskich. Gdy odnosi się do aktu małżeńskiego, podkreśla ojcostwo wybitnych postaci i pochodzenie ich potomstwa (por. Rdz 4,1.25; 4,17; 1Sm 1,19), ważne dla genealogii, do których tradycja kapłanów (dziedzicznych w Izraelu), przywiązywała wielką wagę. Mogło jednak oznaczać również wszelkie inne stosunki seksualne, nawet niedozwolone (por. Lb 31,17; Rdz 19,5; Sdz 19, 22). W formie przeczącej oznacza powstrzymanie się od współżycia seksualnego, zwłaszcza gdy mowa o dziewicach (por. np. 1Krl 1,4; Sdz 11,39). Szczególnego znaczenia nabiera aspekt egzystencjalny relacji «poznania», gdy jego podmiotem i przedmiotem jest sam Bóg (np. Ps 139; Jr 31,34; Oz 2,22; również J 14,7-9; 17,3).

ny termin «poznanie» w formie negatywnej jest obecny również w odpowiedzi Maryi (Łk 1,34) i Józefa (Mt 1,25). Słowa te wskazują na „bliskość oblu-bieńczą” (RC, 19) Maryi i Józefa.

Pierwsza kobieta, Ewa, ma pełną świadomość tajemnicy stworzenia od-nawiającej się w ludzkim rodzeniu, stwórczego udziału Boga w ludzkim ro-dzicielstwie, skoro mówi: «urodziłam z pomocą Jahwe»¹⁴.

4. Rodzina widzialnym znakiem miłości Boga

Małżonkowie, kiedy stają się rodzicami, otrzymują od Boga dar nowej odpowiedzialności. Są wezwani, aby stać się dla swoich dzieci widzialnym znakiem miłości Boga „od którego bierze nazwę wszelki ród na niebie i na ziemi” (Ef 3,15). Pomaga im w tym obecność samego Stworzyciela, który udziela rodzicom mocy, aby wypełnili zgodnie z Jego zamiarem, otrzy-maną misję «stawania się dla dzieci widzialnym znakiem samej miłości Boga» (por. FC, 14).

Rodzinę, jako wspólnotę osób określają nie tylko relacje, jakie łączą jej członków, ale również cel, który realizują, a mianowicie dążenie do dobra wspólnego. W rodzinie tym dobrem wspólnym jest tworzenie i rozwój śro-dowiska wzajemnej miłości. Stąd rodzinę określamy jako środowisko, w którym człowiek może bytować dla niego samego, poprzez bezinteresowny dar z siebie. Z tego też powodu rodzina pozostaje społecznością nie-zastąpioną i niezastępowalną (por. LdR, 11).

Skoro Bóg w swej miłości do człowieka sprawił, że życie ludzkie rodzi się i wzrasta chronione przez wspólnotę miłości, którą jest rodzina, to uzasadnionym jest twierdzenie, iż największym błogosławieństwem Boga dla człowieka na ziemi jest właśnie rodzina. Bez wątpienia takim błogosła-wieństwem dla Jezusa była Święta Rodzina, który w Niej zamieszkał: „«Mieszkać» odnosi się do przestrzeni, w której człowiek żyje, rozwija się, potwierdza swoje powołanie, w niej, zawsze coraz bardziej «staje się» i «jest» człowiekiem. Znaleźć taką przestrzeń między ludźmi, między ludźmi najdroższymi: w ich obecności, w ich trosce, w ich sercach. Znaleźć taką przestrzeń w codziennych relacjach: przestrzeń która jest wypełnio-na prawdą i miłością. Właśnie taka «przestrzeń» duchowa jest nazywana «rodziną» – domem. [...] Syn Boży znalazł taką przestrzeń w Rodzinie Na-zaretańskiej. Ona przez trzydzieści lat, była Jego «domem» na ziemi. Ona była również podstawą Jego posłannictwa mesjańskiego: Święta Rodzina z Nazaretu»¹⁵.

¹⁴ Por. Jan Paweł II, *Mężczyzna i niewiasta...*, dz. cyt., s. 87.

¹⁵ Jan Paweł II, *Anioł Pański. L'Eterno Figlio* (29.12.1985), n.2, w: *Ins*, VIII,2(1985), s. 1634, [tł. KW].

4.1. Rodzicielstwo owocem całkowitego oddania

Bóg ustanawiając małżeństwo, dał samego siebie małżonkom tak, aby oni w konsekwencji odzwierciedlali w swojej rodzinie owo «dawanie się» Boga. Całkowite oddanie się małżonków wyraża się w rodzeniu i wychowywaniu dzieci, czyli w trosce o ich pełny rozwój ludzki. Małżonkowie odnajdują konieczny zapał do wypełnienia tego posłannictwa i zadania w oddaniu siebie w pełnej gotowości przyjmowania daru życia, które rodzi się w środowisku ich miłości małżeńskiej¹⁶. „Pełna gotowość” w języku personalistycznym oznacza „całkowitość w oddaniu się”. Bóg pragnie widzieć małżonków takimi, jakimi ich stworzył, czyli pragnie widzieć ich jako osoby ludzkie zdolne do głębokiego doświadczenia wewnętrznego i do odpowiedzialnego działania. Zdolność ta stanowi fundament oddania małżeńskiego, w niej wyraża się również obraz Boga.

Wspólnota osób stworzona przez miłość, posiada szczególne miejsce w relacji do zrodzenia nowego życia, które ze swej strony ubogaca tę wspólnotę: „Małżonkowie, w akcie który wyraża ich miłość małżeńską, są wezwani do uczynienia z siebie samych wzajemnego daru: albowiem nic co stanowi ich bycie osobą nie może być wyłączone z tego obdarowywania się [...] *A persona in personam*: te słowa tak proste wyrażają całą prawdę miłości małżeńskiej, miłości międzyosobowej. Jest to miłość cała ukierunkowana na osobę, na dobro osoby (*totius personae bonum complectitur*): na dobro, które jest bytem osobowym. Jest to dobro, którym małżonkowie obdarowują się dobrowolnie”¹⁷.

Małżonkowie nie mogą miłować się (tworzyć komunii) nie podejmując ich podstawowej misji, która polega na godności bycia ojcem i matką. Właśnie ta misja świadczy o prawdziwości i skuteczności ich komunii. Ten fakt jest tak istotny, że bez ukierunkowania na nowe życie komunii małżeńska nie istnieje. Bóg Odkupiciel w sakramencie małżeństwa uzdalnia małżonków do całkowitego daru z siebie. Przez ten dar miłość małżeńska jest odbiciem miłości Ojca Niebieskiego i w rzeczywistości jest nierozdzielna od rodzicielstwa. Na tle całkowitego daru małżonków wyraźniej widać jak „antykoncepcja narzuca «mowę» obiektywnie sprzeczną, czyli taką, która nie wyraża całkowitego oddania się drugiemu; stąd pochodzi nie tylko

¹⁶ Znaczenie specyficznie ludzkiej płodności jest w następujący sposób przedstawione w Adhortacji *Familiaris consortio*: „Płodność jest owocem i znakiem miłości małżeńskiej, żywym świadectwem pełnego wzajemnego oddawania się małżonków” (n. 28). Jeśli płodność jest owocem i znakiem miłości małżeńskiej, to zrozumienie płodności ludzkiej, jej znaczenia specyficznie ludzkiego, znajduje się w zrozumieniu miłości małżeńskiej.

¹⁷ Jan Paweł II, Przemówienie. *Con animo lieto* (17.09.1983), n. 3, w: *Ins VI*,2(1983), s. 562n., [tł. KW].

czynne odrzucenie otwarcia się na życie, ale również sfalszowanie wewnętrznej prawdy miłości małżeńskiej, powołanej do całkowitego osobowego daru” (FC, 32). Nierozdzielność miłości od przekazywania życia dotyczy zarówno sfery biologicznej, jak i duchowej (por. tamże, n. 14). Specyficzny charakter więzi, która łączy męża i żonę sprawia, że stają się oni wspólnotą miłości otwartą na nowe życie. Dzieje się tak dlatego, że małżeństwo ukierunkowane jest na komunie osób, która staje się pełniejsza, gdy nowa osoba ludzka zostaje włączona do wspólnoty małżonków. Autentyczne znaczenie małżeństwa polega na staniu się rodziną.

4.2. Dar dziecka

Dziecko stanowi cel wspólnoty małżeńskiej, staje się przyczyną jej trwałości i ubogacenia. Tym ubogaceniem jest nowa osoba, która pochodzi od małżonków i dzięki nim istnieje¹⁸. Rola dziecka w stosunku do rodziców polega właśnie na byciu osobą. Żadna inna relacja nie posiada takiej mocy ubogacania jak obecność osoby, ponieważ żadna wartość nie może być porównywalna do autentycznego bogactwa osoby.

Małżonkowie i ich dzieci reprezentują szczególny wymiar relacji międzyosobowych. W definiowaniu rodziny nie można ograniczyć się do określenia jej jako społeczności lub grupy osób, utworzonej przez rodziców i dzieci. Te szczególne więzy istniejące między osobami w rodzinie pełniej wyraża termin *communio personarum*¹⁹, wypracowany przez kard. Karola Wojtyłę. Warunkiem istnienia *communio personarum* jest wzajemne otwarcie się osób na siebie. W małżeństwie takie otwarcie wyraża się w rodzeniu nowych istnień ludzkich, które wchodzi w *communio personarum* jako podmioty gotowe do ubogacenia jej swoją obecnością, jako osoby²⁰.

Dziecko jest niepowtarzalnym darem dlatego, że wchodzi we wspólnotę jako osoba, czyli jako ktoś zdolny nie tylko do otrzymywania, ale i do dawania. Od momentu poczęcia, a nawet od momentu powstania w rodzicach pozytywnego pragnienia zrodzenia dziecka, obdarowuje ono sobą rodzinę. Jest darem dla rodziców i dla rodzeństwa. Powiększa obszar darowania, wprowadza w środowisko rodzinne zupełnie nowe treści. Dar życia staje się darem dla samych dawców. Nie mogą nie odczuć jego obecności, jego uczestnictwa w ich życiu, tego, co wnosi dla dobra wspólnego małżeń-

¹⁸ Por. K. Wojtyła, *Rodzicielstwo a communio personarum*, AK 1975, R. 67, t. 84, s. 21.

¹⁹ Por. K. Wojtyła, *Rodzina jako communio personarum*, AK 1974, R. 66, t. 83, z. 395, s. 352; por. J. Bajda, *Powołanie małżeństwa i rodziny*, w: *Teologia małżeństwa i rodziny*, pr. zb. Warszawa 1980, s. 99-100; por. E. Kaczyński, *Małżeństwo i rodzina jako komunie osób*, Com 1986, n. 6, s. 10-17.

²⁰ Por. K. Wojtyła, *Rodzina jako communio personarum*, art. cyt., s. 353.

stwa i wspólnoty rodzinnej. Nowe życie staje się dla małżonków darem doświadczanym jako „być rodzicami”, „mieć dziecko” i to stanowi najważniejsze wydarzenie w małżeństwie²¹. Dziecko więc nie jest zewnętrznym dodatkiem do miłości małżonków; znajduje się ono w samym sercu ich wzajemnego daru, jako jego owoc i spełnienie²².

Z rodzicielstwem związana jest odpowiedzialność, która kształtuje w rodzicach postawę służby dziecku, nie tylko w obszarze życia materialnego, ale również duchowego, uczuciowego i wychowawczego. Staje się niejako postawą oddania na służbę nowemu życiu. Służba ta staje się wolnym darem rodziców, darem, który nie dopuszcza jakiegokolwiek przypadkowości w wydawaniu na świat dzieci i ich wychowywaniu.

5. Odpowiedzialne rodzicielstwo²³

Z miłością związana jest odpowiedzialność za osobę: osobę bliźniego, samego siebie, Osobę Boga. Odpowiedzialność jako rzeczywistość moralna zawsze stawia nas w relacji z Bogiem. Podjęcie odpowiedzialności za inną osobę wymaga zweryfikowania własnej miłości – czy jest ona prawdziwa, dojrzała i głęboka. W ten sposób odpowiedzialność za miłość staje się odpowiedzialnością za osobę, staje się troską o autentyczne dobro drugiej osoby²⁴.

Maryja i Józef poprzez macierzyństwo i ojcostwo zostali wezwani przez Boga do służby Osobie i misji Jezusa (por. RC, 8). Zadanie to wypełnili z doskonałą odpowiedzialnością. „Rodzicielstwo jest odpowiedzialnością za życie: za życie naprzód poczęte w łonie kobiety, potem wydane na świat, aby w nim objawił się nowy człowiek, który jest krwią z waszej krwi i ciałem z waszego ciała. Bóg, który mówi: nie opuszczaj kobiety-małżonki, mówi równocześnie: przyjmij życie w niej poczęte! Podobnie jak mówił do Józef-

²¹ Por. K. Wojtyła, *Rodzicielstwo a communio personarum*, art. cyt., s. 21; por. LdR, 11.

²² Por. Jan Paweł II, *Odpowiedzialne rodzicielstwo*, w: Jan Paweł II, *Rodzino, co mówisz o sobie?*, opr. A. Świerczek, Kraków 1995, s. 415.

²³ Termin „odpowiedzialne rodzicielstwo” w najpełniejszym znaczeniu jest użyty przez Magisterium Kościoła – jak się wydaje – w Encyklice *Humanae vitae*. Samo połączenie odpowiedzialności z przekazywaniem życia pojawiało się już w dokumentach wcześniejszych, jednak dopiero Encyklika *Humanae vitae* sprecyzowała wewnętrzne wymagania odpowiedzialnego rodzicielstwa, które wraz z miłością są przedstawiane jako podstawowe elementy małżeństwa. Paweł VI stwierdza, że skoro dziś słusznie kładzie się wielki nacisk na odpowiedzialne rodzicielstwo, to musi być ono należycie rozumiane (por. HV, 10). Owo właściwe i pogłębione zrozumienie odpowiedzialnego rodzicielstwa przedstawił Jan Paweł II w Katechezach i w Adhortacji *Familiaris consortio*, ujmując je w szerokiej perspektywie integralnej wizji człowieka. Niewątpliwie Encyklika *Humanae vitae* stała się dla Kościoła wielkim bodźcem i potwierdzeniem, aby to zagadnienie rozpatrywać w ten właśnie sposób.

²⁴ Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 116.

fa z Nazaretu, chociaż Józef nie był rodzonym ojcem Tego, który się począł z Ducha Świętego w Maryi Dziewicy²⁵.

Jeżeli św. Józef, «mąż sprawiedliwy» wziął na siebie odpowiedzialność za życie Jezusa i Maryi, to mężczyźni mogą i powinni go naśladować, gdy stają wobec poczętego życia nowej osoby ludzkiej. „Bóg mówi do każdego mężczyzny: przyjmij życie za twoją sprawą poczęte! Nie pozwól go zniszczyć! Tak mówi Bóg głosem swych przykazań, głosem Kościoła. Ale mówi tak nade wszystko głosem sumienia. Głos ludzkich sumień jest jednoznaczny, niezależnie od tego, ile się czyni, aby człowiek tego głosu nie słyszał. Aby go zagłuszyć. Aby nie słyszał tego prostego, jasnego głosu sumienia mężczyzna i nie słyszała kobieta²⁶».

Życie małżeńskie rozumiane jako posłannictwo, winno być zarazem przeżywane jako odpowiedź na wezwanie miłości Boga. Celem tej odpowiedzi jest sam Bóg, sposobem jest życie małżeńskie przeżywane przez małżonków i rodziców. Jedyną słuszną odpowiedzią na pełne miłości wezwanie Boga jest przyjęcie z miłością Jego planów co do życia małżeńskiego. I to właśnie jest postawa odpowiedzialna²⁷. Przyjąć tę postawę w życiu chrześcijańskich rodziców nie oznacza nic innego, jak tylko urzeczywistnić wspólnie miłość, która sama przez się prowadzi do odpowiedzialności. Tylko miłość jest w stanie rozpoznać ojcostwo i macierzyństwo jako coś wewnętrznie przynależącego do człowieka, a nie jako zwykły przedmiot posiadania²⁸.

Postawa odpowiedzialności pozostaje również w relacji do postawy ofiary na tyle, na ile obydwie są aspektami miłości. Brak jednej z nich

²⁵ Jan Paweł II, Homilia. Dopo l'incontro mattutino, L'OR 1981, R. 2, n. 3, s. 5.

²⁶ Tamże, s. 5.

²⁷ Brak miłości bezpośrednio odbija się w postawie rodzicielskiej – bądź w przyjęciu wcześniejszego zachowania antyrodzicielskiego, bądź w późniejszej zgodzie na zrodzenie dziecka poczętego rozumianego jako nieuniknione zło; oba zachowania są nieodpowiedzialne.

²⁸ Decyzja o poczęciu powinna być powzięta odpowiedzialnie. Poczęcie dziecka w sposób nieodpowiedzialny, na ile jest to czyn ludzki, byłoby patologią moralną lub grzechem. Jedynie odpowiedzialne rodzicielstwo jest właściwą odpowiedzią na wielkie wezwanie do współpracy z Bogiem w dziele stworzenia i odkupienia, które On przedkłada małżeństwu jako płodnej komunii osób. Miłość pozwala, aby w prokreacji zwerifikowały się następujące aspekty, które są sprawdzianem odpowiedzialności rodziców:

- przejście od mieć do być: rodzice powinni zrozumieć, że ich relacja z dziećmi nie może posiadać charakteru posesywnego, ale raczej istnieniowy. Nie tyle się «ma» dzieci ile się «jest» rodzicem dla własnych dzieci. Rodzice moralnie dobrzy zauważają, że ich dzieci są wręcz ich całym życiem. Rodzicielstwo staje się wewnętrzną formą życia rodziców.

- przejście z płaszczyzny działania na płaszczyznę daru: rodzice rodząc dzieci dają im siebie samych, jednak równocześnie są przez nie obdarowywani. Dar rodziców powraca do nich ubogacony według miary miłości jaką nawzajem siebie obdarowali;

- przejście od mikro do makro-rodziny: tzn. rozszerzenie akceptacji rodzicielstwa w duchu miłości stwórczej i odkupieńczej Boga, która rozciąga ją na całą ludzkość.

umniejsza miłość, a w następstwie pozbawiają się wzajemnie fundamentu. Postawa przeciwna ofierze popycha w stronę dóbr materialnych i stwarza niebezpieczeństwo dla odpowiedzialnego rodzicielstwa²⁹. Dlatego małżonkowie muszą nauczyć się miłować od Tego, który „umiłował aż do końca”. Chrystus jest gwarancją przezwycięzania tego, co mogłoby przeszkodzić realizacji prawdziwej miłości małżeńskiej na miarę wielkości człowieka stworzonego na obraz Boga. Zapewnia On przezwycięzanie tego, co mogłoby umniejszyć odpowiedzialność, do której człowiek został wezwany.

Odpowiedzialne rodzicielstwo obejmuje proces rodzenia i wychowania dzieci. Decyzja o zrodzeniu dziecka na świat, ze wszystkim co ona ze sobą niesie, winna być integralnie włączona w cały proces rodzicielski. W samo pojęcie rodzicielstwa wpisane jest także posłannictwo wychowawcze, które jest obowiązkiem rodziców wobec własnych dzieci.

6. Misja wychowawcza

Rodzice przekazując życie dziecku mają prawo i obowiązek wspierać je i pomagać mu rozwinąć się we wszystkich dziedzinach. „Prawo-obowiązek rodziców do wychowywania jest czymś istotnym i jako takie związane jest z samym przekazywaniem życia ludzkiego; jest on pierwotny i mający pierwszeństwo w stosunku do zadań wychowawczych innych osób, z racji wyjątkowości stosunku miłości łączącej rodziców i dzieci; wyklucza zastępstwo i jest niezbywalny, dlatego nie może być całkowicie przekazany innym, ani przez innych zawłaszczony” (FC, 36)³⁰. Tekst ten przypomina i wskazuje na rodzicielską misję wychowawczą w terminach prawnych. Pojęcie obowiązku wychowawczego nie stoi w sprzeczności z posłannictwem miłości, a więc i radości rodzicielskiej. Małżonkowie, podobnie jak rodzą dzieci z miłości, tak je z miłością wychowują. W Nazarecie zadanie wprowadzenia Jezusa w świat ludzkich obowiązków spoczywało, jak stwierdza Jan Paweł II, zwłaszcza na Józefie: „Józef jest tym, którego Bóg wybrał, aby «strzegł porządku przy narodzeniu się Pana»³¹, jego zadaniem jest zatroszczyć się o «uporządkowane» wprowadzenie Syna w świat, z zachowa-

²⁹ Konsumpcyjny styl życia pozbawia małżonków wielkoduszności i odwagi poczęcia nowego życia. W ten sposób nowe życie nie jest już rozumiane jako błogosławieństwo, ale jako niebezpieczeństwo, przed którym trzeba się bronić.

³⁰ Waga tego obowiązku pod wieloma aspektami jest niepodważalna. Nie tylko z punktu widzenia owej konkretnej wspólnoty jaką jest rodzina, ale również z punktu widzenia każdej wspólnoty ludzkiej, każdej społeczności, Kościoła, narodu, państwa, szkoły, środowisk zawodowych itp.

³¹ Orygenes, Homilia XIII in Lucam, 7, S. Ch. 87, 214n.

nieniem Boskich nakazów i praw ludzkich. Całe tak zwane życie «prywatne» czy «ukryte» Jezusa powierzone jest jego opiece» (RC, 8).

W rzeczywistości wszystko zależy od tego, jak rodzice i rodzina wypełniają swoje posłannictwo, czyli od sposobu i miary, według której uczyć będą dzieci «bycia człowiekiem». W tym zadaniu rodzina jest niezastąpiona. Należy zatem zrobić wszystko, aby rodzina nie musiała być zastąpiona. Jest to wymagane nie tylko dla «prywatnego» dobra poszczególnej osoby, ale również dla dobra wspólnego³². Jak w Nazarecie „Jezus czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi” (Łk 2,52), tak w każdej rodzinie nowi ludzie muszą być otoczeni opieką i troską wychowawczą nie tylko w odniesieniu do ich rozwoju fizycznego, ale przede wszystkim duchowego i moralnego. „Ewangelia ukazuje z wielką jasnością wychowawczy profil rodziny: «Wrócił do Nazaretu i był im poddany» (Łk 2,51). Konieczne jest ze strony dzieci i ze strony młodego pokolenia to «poddanie», posłuszeństwo, gotowość do przyjmowania dojrzałych przykładów ludzkiego postępowania rodziny. Również Jezus był w ten sposób «poddany». I tym «poddaniem», tą gotowością dziecka do przyjmowania przykładów humanitarnego zachowania, winni rodzice mierzyć całe ich postępowanie”³³.

Uległość ta oznacza zarówno posłuszeństwo synowskie, jak i otwarcie się na ludzi. Takie wysokie wymagania, wskazując na przykład 12-letniego Jezusa, stawia Ojciec Święty również współczesnym młodym ludziom: „[...] przed wami jest droga, musicie wzrastać, musicie rosnać również fizycznie, podobnie jak Jezus, o czym mówi Ewangelia wg św. Łukasza. On wzrastał w latach, wy również, wzrastał w mądrości, wy również powinniście zawsze uczyć się nowych rzeczy. Jezus wzrastał także w łasce u Boga. I tego wam właśnie życzę, aby to co Ewangelista w niewielu słowach powiedział o Jezusie mogło zrealizować się w każdym z was. Aby wasza droga ku przyszłości była podobna do Jezusowej”³⁴.

Równocześnie rodzice muszą troszczyć się o to, aby ich dzieci znalazły w nich żywy przykład dojrzałości ludzkiej. Rodzice zatem powinni posiadać dojrzałość emocjonalną, czyli zdolność do reagowania w sposób nieinfantylny czy prymitywny na trudne nieprzewidywalne sytuacje; mieć świadomość własnych obowiązków rodzinnych, zawodowych i społecznych oraz odpowiedzialnie je wypełniać. Przez taki żywy przykład rodziców,

³² Por. Jan Paweł II, Audiencja generalna. Miłość i szacunek dla rodzącego się życia (3.01.1979), w: *Nauczanie Papieskie 1979*, II,1, Poznań 1990, s. 5.

³³ Jan Paweł II, Homilia. Miłość małżeńska i życie podstawowymi wartościami rodziny (31.12.1978), w: *Nauczanie Papieskie 1978*, I, Poznań-Warszawa 1987, s. 212.

³⁴ Jan Paweł II, Homilia. Mi domando perché (07.02.1988), w: *Ins XI,1(1988)*, s. 372 [tł. KW].

dzieci otrzymują to, co im pomoże w budowaniu własnej dojrzałości ludzkiej i chrześcijańskiej³⁵.

Odpowiedzialność rodziców wymaga ogromnej wrażliwości i uwagi na wszystkie wymiary życia dziecka, powierzonego im przez samego Boga. Pomocą dla rodziców może być to, „co wydarzyło się w życiu Rodziny Nazaretańskiej, kiedy Jezus miał dwanaście lat; mianowicie, oni wychowują swojego Syna nie tylko dla siebie, lecz dla Niego, dla zadań, jakie następnie miał podjąć. Dwunastoletni Jezus odpowiedział Maryi i Józefowi: «Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?» (Łk 2,49)»³⁶.

„Święta Rodzina Jezusa, Maryi i Józefa stanowi model życia dla każdego człowieka, dla każdego chrześcijanina, dla każdej rodzinnej wspólnoty. [...] Podobnie jak Święta Rodzina z Nazaretu, która była uprzywilejowanym miejscem miłości, w której panował wzajemny szacunek wobec każdej osoby i jej powołania, i która była także pierwszą szkołą intensywnego przeżywania chrześcijańskiego orędzia, tak i ludzka rodzina chrześcijańska jest – i być powinna – wspólnotą miłości i życia, które są jej podstawowymi wartościami»³⁷.

Prawu rozwoju człowieka w rodzinie, odpowiada prawo wrażliwości na potrzeby drugiego człowieka. Widzimy, jak dokładnie było to realizowane w Rodzinie z Nazaretu: „Ewangelista mówi, że «Jego Matka zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu» (Łk 2,51), aby w rodzinie mogło dojść do rozwoju osobowości jest konieczna wielka wrażliwość względem drugiego. Przede wszystkim czułość matki i ojca względem dziecka, ale również taka wrażliwość wymagana jest od każdego we wzajemnych relacjach osobowych. Ta zdrowa wrażliwość (czułość) stwarza klimat miłości, w którym rozwija się człowiek. Tak jak roślina wymaga światła i ciepła dla swojego rozwoju, tak człowiek potrzebuje miłości dla rozwoju własnej osobowości»³⁸.

Zadania wychowawcze muszą być spełniane przez oboje małżonków, wrażliwych i otwartych wzajemnie na siebie, gotowych do solidarności aż do granic swoich możliwości. W ten sposób powstaje między nimi konieczna harmonia zamierzeń i działań. Harmonia między małżonkami i wychowanie dzieci są ściśle ze sobą powiązane. Nie są one czymś przypadkowym

³⁵ Por. Jan Paweł II, Anioł Pański. Parti dunque (26.12.1982), n.2, w: *Ins V,3*(1982), s. 1699 [tł. KW]. Zob. także R. Levi, *Missione educativa della famiglia*, w: *AA.VV., Nuova Enciclopedia del Matrimonio*, a cura di Tullo Goffi, ed. rinnovata, Brescia 1988, s. 559-577.

³⁶ Jan Paweł II, *Miłość małżeńska i życie...*, dz. cyt., s. 212.

³⁷ Jan Paweł II, Anioł Pański. W dniu Świętej Rodziny (28.12.1980), w: *Nauczanie Papieskie 1980*, III, 2, Poznań-Warszawa 1986, s. 903.

³⁸ Jan Paweł II, Anioł Pański. Parti dunque, dz. cyt., n.3, s. 1700 [tł. KW].

i spontanicznym, ale odnawianym codziennie z wytrwałością i pełnym zaufaniem zaangażowaniem. Jan Paweł II zaangażowanie to ujmuje w sposób następujący: „Na to zaś wszystko przyobleczcie miłość, która jest więzią doskonałości» (Kol 3,14). Niech w znaku tej miłości, relacje osób w rodzinie oparte o autorytet i posłuszeństwo, wychowanie i dyscyplinę, wolność i odpowiedzialność, które kształtują większą część codziennego życia rodziny – znajdują swój naturalny wyraz. Niech wasze rodziny, poprzez wzajemne zrozumienie, życzliwość, cierpliwość i gotowość do poświęcenia się dla dobra innych, żyją w takim klimacie miłości, w jakim żyła rodzina Jezusa, Maryi i Józefa!”³⁹.

Fr Krzysztof Wolski: The mystery of parenthood in relation to the model of the Holy Family

Service to life – the fundamental task of the family – is the realization, throughout history, of the Maker’s original blessing of transmitting the image of God from man to man through child-bearing. A begotten man is a fruit of God’s blessing, and also a child of his parents. Parenthood is a means of God’s sharing his creative power with man, and a means of man’s partaking in God’s work of creation. It is essential for married couples to be responsibly aware of their parental capabilities. The example of Mary and Joseph taking up and carrying out their parental duties is the pattern and criterion of the genuineness of married parenthood of all times.

³⁹ Jan Paweł II, Homilia. Tam, gdzie osłabiona rodzina, zagrożona jest przyszłość społeczeństwa (12.08.1985), L’OR 1985, R. 6, n. 9, s. 9.